

Rafał Zieliński

Nierozzerwalność małżeństwa : relikw przeszłości czy szansa na sukces?

Warszawskie Studia Pastoralne 21, 225-242

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. RAFAŁ ZIELIŃSKI*

NIEROZERWALNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA – RELIKT PRZESZŁOŚCI CZY SZANSA NA SUKCES?

*Indissolubility of marriage – relic of the past
or opportunity for success?*

Małżeństwo rozumiane jako związek mężczyzny i kobiety aż do śmierci, to dla wielu współczesnych ludzi mit lub ideał, który jest niemożliwy do zrealizowania¹. W epoce tak zwanych „wolnych związków” czy też „związków na próbę”, sakramentalne małżeństwo, z wynikającymi z niego zobowiązaniami, jawi się jako relikw przeszłości, zupełnie niepasujący do

* Ks. Rafał Zieliński jest kapłanem Diecezji Włocławskiej (urodzony w 1979 roku). Tytuł magistra teologii uzyskał w 2004 roku, broniąc pracę pt. „Funkcje spowiednika w świetle *Przemówień* Jana Pawła II do Penitencjarii Apostolskiej w latach 1981-2003”, na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu, pod kierunkiem ks. dr Jacka Szymańskiego. W latach 2004-2006 wikariusz parafii Narodzenia NMP w Dobrej, a w latach 2006-2011 parafii Wniebowzięcia NMP w Lipnie, gdzie był również moderatorem Ruchu Światło-Życie dla młodzieży i Kościoła Domowego. Od 2011 roku, mocą dekretu Biskupa Diecezjalnego Wiesława Alojzego Meringa, doktorant teologii pastoralnej (ze specjalizacją teologii małżeństwa i rodziny) w UKSW w Warszawie.

¹ Por. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002, s. 287.

stylu życia nowoczesnego człowieka. Z pewnością nie należy ignorować dynamicznych przemian społeczno-kulturowych, ale jak podkreśla Sobór Watykański II, należy zauważyć przede wszystkim zjawisko zakłócenia równowagi w świecie, mające swoje źródło w zachwianiu równowagi w samym człowieku. Skutkuje to oczekiwaniem wyzwolenia od wysiłku i dążeniem do zaspokojenia swoich pragnień². W takim ujęciu miłość zredukowana jest do chwilowego uczucia, które „pojawia się i znika”. Brak odniesienia do trwałych wartości, szybka rezygnacja z podjętych zobowiązań, niechęć do zmierzenia się z wyzwaniem, sprawiają, że nawet niepozorne konflikty w małżeństwie skutkują rozpadem związku. Rodzi się zatem naturalna potrzeba wypracowania konkretnych postulatów pastoralnych, które uwzględniając współczesne uwarunkowania życia małżeńskiego, pomogą realizować przymiot małżeński, którym jest nierozzerwalność. Temu celowi poświęcona jest niniejsza dysertacja.

Nierozzerwalność małżeństwa sakramentalnego

Małżeństwo jest rzeczywistością ludzką, jednak dopiero z perspektywy Objawienia możliwe jest dotarcie do jego najbardziej wewnętrznej prawdy³. Mówił o tym Jan Paweł II w *Liście do Rodzin* podkreślając, że w małżeństwie mężczy-

² Por. KDK, 4-10.

³ Tych dwóch przymiotów małżeństwa nie sposób jednoznacznie udowodnić w sposób naturalny, czego nie należy rozumieć, jak gdyby jedność i nierozzerwalność nie były właściwościami każdego małżeństwa, a tylko małżeństwa sakramentalnego. To bowiem małżeństwo ludzko-naturalne, a nie jakieś inne, zostało podniesione do godności sakramentu, por. A. Sarmiento, dz. cyt., s. 47.

zna i kobieta łączą się ze sobą tak ściśle, że stają się „jednym ciałem”, tworząc „komunię osób”. Ta miłość może być ugruntowana i chroniona tylko przez miłość samego Boga, która rozlana jest w ludzkich sercach⁴. „Komunia małżeńska” charakteryzuje się jednością i nierozzerwalnością⁵, które *Kodeks Prawa Kanonicznego* nazywa istotnymi przymiotami małżeństwa⁶. Oba te przymioty ściśle się ze sobą wiążą, ponieważ są dwoma aspektami tej samej rzeczywistości. Nierozzerwalna jest „jedność dwojga”, to znaczy wspólnota małżeńska w swej niepodzielnej jedności⁷. Jedność niejako uprzedza nierozzerwalność, ponieważ powstaje pierwsza i rozwija się jako komunია pomiędzy małżonkami; na mocy przymierza miłości małżeńskiej mężczyzna i kobieta „już nie są dwoje, lecz jedno” (Mt 19, 6)⁸. Można powiedzieć, że jedność konotuje trwałość, a z drugiej strony wymaga nierozzerwalności⁹.

⁴ Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Wrocław 1994, 7-8.

⁵ „To głębokie zjednoczenie, będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, jak również dobro dzieci, wymaga pełnej wierności małżonków i prze ku nieprzerwalnej jedności ich współżycia. Podstawowym obowiązkiem Kościoła jest potwierdzanie z mocą – jak to uczynili Ojcowie Synodu – nauki o nierozzerwalności małżeństwa. Tym, którzy w naszych czasach uważają za trudne lub niemożliwe wiązanie się z jedną osobą na całe życie, i tym, którzy mają poglądy wypaczone przez kulturę odrzucającą nierozzerwalność małżeństwa (...) należy na nowo przypomnieć radosne orędzie o bezwzględnie wiążącej mocy owej miłości małżeńskiej, która w Jezusie Chrystusie znajduje swój fundament i swoją siłę”, FC, 20.

⁶ Por. KPK, kan. 1056.

⁷ Por. A. Sarmiento, dz. cyt., s. 267.

⁸ „Owa komunია małżeńska ma swoje korzenie w naturalnym uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety i jest wzmacniana przez osobistą wolę małżonków dzielenia całego programu życia, tego, co mają, i tego, czym są”, FC, 19.

⁹ Por. A. Sarmiento, dz. cyt., s. 267.

Pierwotny zamysł Boga odnośnie nierozzerwalności małżeństwa, można odnaleźć w Piśmie Świętym. Pierwsze rozdziały Starego Testamentu (Rdz 2, 24) mówią, że chodzi o związek intymny, pełny i trwały, nie zaś o zjednoczenie czasowe. Wierność małżeńska przedstawiana jest, szczególnie u proroków, jako obraz wierności Boga swemu Przymierz (Wj 34, 6), zaś cudzołóstwo jest symbolem niewierności ludu wobec swego Boga (Oz 4, 2; Jr 3, 6). Możliwość napisania listu rozwodowego (Pwt 24, 1) odnosiła się tylko do nielicznych i wyjątkowych sytuacji. W Nowym Testamencie afirmacja nierozzerwalności małżeństwa staje się wyraźna i przypomina, że jest to pierwotny zamysł Boży (Mt 5, 32; 19, 3-9; Mk 10, 2 -12; Łk 16, 18). Pewną trudność, dotyczącą nierozzerwalności małżeństwa, nastęrcza stwierdzenie Jezusa: „Kto oddał swoją żonę, chyba w przypadku nierządu, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo” (Mt 19, 9 i Mk 10, 1-2). Według niektórych autorów klauzulę „chyba” i „poza” należy rozumieć w znaczeniu włączającym jako: „nawet”. Inni zaś szukają rozwiązania w znaczeniu terminu „porneia”, który należy rozumieć nie jako cudzołóstwo, ale jako wykroczenie seksualne, na przykład: konkubinaty czy związek kazirodczy, czyli związki, których nie można rozumieć jako prawdziwe małżeństwo. Można również znaleźć teorię, która mówi, że odpowiedź Jezusa należy odnosić jedynie do możliwości separacji, nie zaś rozwodu¹⁰.

W kontekście postawionego przez faryzeuszy pytania: „Czy wolno oddać swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?” (Mt 19, 3), można stwierdzić, że naturalne wymogi trwałości małżeństwa zostały wyraźnie przypomniane i wzmocnione przez samego Chrystusa, który objawił prawdę o nierozzerwalności

¹⁰ Por. A. Sarmiento, dz. cyt., s. 270-277.

małżeństwa¹¹. Przynależy ona bowiem do istoty małżeństwa i nie jest warunkiem zewnętrznym, dodanym do małżeństwa, lecz istotnym wymiarem wspólnoty małżeńskiej i raz ustanowiona, nie może być już rozwiązana. Błędem jest mówić o nierozzerwalności ludzkiej i sakramentalnej, ponieważ chodzi o jedną nierozzerwalność wyposażoną w nowy fundament, mający swoje źródło w sakramencie małżeństwa¹². Warto przytoczyć racje przemawiające za nierozzerwalnością małżeństwa. Najpierw nierozzerwalności domaga się sama natura małżeństwa. Przez sakrament małżeństwa dochodzi pomiędzy małżonkami do przymierza, czyli wzajemnego oddania się sobie na wyłączność, które nie oznacza traktowania małżonka jako własności, lecz podjęcie zobowiązania do miłości wiernej, nieodwołalnej i wyłącznej. Nierozzerwalność jest również potrzebna i konieczna dla dobra samych małżonków. Jest to pewnego rodzaju gwarancja i zabezpieczenie, że druga strona pozostanie w małżeństwie nie tylko w radości, ale również i wtedy, gdy będzie ciężko. Daje ona małżonkom poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji życiowej, a z drugiej strony skłania do stawienia czoła problemom. Potrzebna jest ona też dla dobra dzieci, ponieważ do pełnego rozwoju osobowego potrzebują one trwałego związku swoich rodziców, który gwarantuje miłość, ciepło, życzliwość, poczucie bezpieczeństwa. Racją przemawiającą za nierozzerwalnością małżeństwa jest również dobro narodu i Kościoła¹³.

¹¹ Por. J. Gręźlikowski, *Ślubuję Ci... miłość, wierność i uczciwość. Przewodnik dla pragnących zawrzeć sakrament małżeństwa*, Włocławek 2011, s. 21.

¹² Por. A. Sarmiento, dz. cyt., s. 267-267.

¹³ Por. W. Szewczyk, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa i życia w rodzinie*, Marki 2012, s. 158-162.

Niestety często nierozzerwalność rozumiana jest w sposób negatywny, tylko jako brak możliwości zawarcia kolejnego związku małżeńskiego. Oczywiście w takim rozumieniu nie ma błędu, ale nieodzwone jest spojrzenie na związek mężczyzny i kobiety z perspektywy procesu obdarowania sobą. Jeśli jest to związek na całe życie, to ważne jest wypracowanie takiej formuły wzajemnego bycia, w której więź małżeńska okaże się silniejsza od czynników odrywających ich od siebie. Oczywiście formuła trwałości małżeństwa w każdym przypadku będzie tak oryginalna, jak tworzące ją osoby¹⁴. Nierozzerwalność ma ścisły związek z jednością małżeńską. Kiedy zatem małżonkom zaczyna się wydawać się, że lepiej zacząć „budować nowe” niż „naprawiać stare”, to najprawdopodobniej z ich jednością małżeńską nie jest najlepiej. Nierozzerwalność zabezpiecza jedność małżeńską, ale również z niej wynika, dlatego należy nieustannie pytać, co umacnia ją umacnia, a co ją osłabia?

Konflikty małżeńskie, kryzysy, sytuacje trudne

Po uroczystościach zaślubin szybko usychają kwiaty, prezenty pokrywają się kurzem, a ciągły uśmiech pozostaje tylko na zdjęciach. Tymczasem przed małżonkami zaczynają stawać zadania, domagające się podejmowania trudnych decyzji. Naturalnie zatem dochodzi do konfrontacji różnych sposobów postrzegania rzeczywistości, postaw życiowych czy sposobów rozwiązywania problemów. Zaczynają pojawiać się pierwsze konflikty, tzw. „ciche dni”, pierwsze łzy i rozczarowania. Moż-

¹⁴ Por. K. Wojaczek, *Profilaktyka kryzysu małżeństwa*, Lublin 2013, s. 80-81.

na oczywiście udawać, że nic szczególnego się nie dzieje, ale trudności chowane do szuflady, prędzej czy później przypomną o sobie. Ucieczka, wyparcie, agresja to nienajlepsze sposoby radzenia sobie z problemami. Co więc robić? Pomocne może okazać się stwierdzenie, że szczęśliwe małżeństwo to nie takie, które nie ma żadnych problemów, bo takie prawdopodobnie nie istnieje, lecz takie, które potrafi sobie z nimi radzić. Konflikty nie rozwiązane będą się nawarstwiać, skutkując kryzysem czy nawet rozpadem związku.

Podjmując problem konfliktu należy podkreślić, że jest to jeden z najbardziej złożonych spośród wszystkich procesów interpersonalnych. W swojej najbardziej podstawowej formie oznacza zaburzone porozumienie pomiędzy powiązаныmi ze sobą jednostkami, np. małżonkami¹⁵. Najogólniej konflikty można podzielić na intra- i interpsychiczne¹⁶. W.W. Wilmot i J.L. Hocker mianem konfliktu określają spór przynajmniej dwóch współzależnych stron, które dają temu wyraz. Owe strony uznają, że ich cele są niezgodne, a zasoby ograniczone, oraz stwierdzają, że wzajemnie przeszkadzają sobie w realizacji swoich celów¹⁷. W. Szewczuk konfliktem nazwał sytuację przeciwstawnych motywów, zamierzeń, działań jednego człowieka albo dwóch lub więcej ludzi, od chwili ich uświadomienia¹⁸. M. Ryś istotę konfliktu upatruje w zderzeniu przeciwstawnych potrzeb, poglądów, dążeń i oczekiwań¹⁹. Dla R. Jaworskiego konflikt to zderzenie, spór, wymiana zdań,

¹⁵ Por. R. Jaworski, *Harmonia i konflikty*, Warszawa 2004, s. 137.

¹⁶ Por. tamże, s. 145.

¹⁷ Por. W. W. Wilmot, J. L. Hocker, *Konflikty między ludźmi*, Warszawa 2011, s. 32.

¹⁸ Por. W. Szewczuk, *Słownik psychologiczny*, Warszawa 1979, s. 121.

¹⁹ Por. M. Ryś, *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?*, Warszawa 1998, s. 5.

dysputa, co nie od razu musi oznaczać agresję²⁰. Konflikt interpersonalny ma miejsce zwykle między bliskimi osobami, np. mężem i żoną, rodzicami i dziećmi. Warto podkreślić, że bez pewnego stopnia wzajemnej zależności nie byłoby żadnego konfliktu, a obie strony mogłyby robić dokładnie to, na co mają ochotę²¹.

Chcąc stworzyć obraz najczęstszych konfliktów małżeńskich, należy wziąć pod uwagę fazę życia małżeństwa i rodziny, ponieważ innego rodzaju trudności będą występowały u ludzi wkraczających w małżeństwo, inne zaś u rodziców przeżywających odejście z domu już dorosłych dzieci. Za J. Willim możemy wyróżnić cztery fazy rozwoju rodziny²² i charakterystyczne dla tych faz konflikty:

- Faza tworzenia związku małżeńskiego – podejmowane są w niej nowe zadania, określane są role i obowiązki, co może skutkować poważnymi konfliktami. Następuje konfrontacja marzeń i oczekiwań z rzeczywistością, ujawniają się dotychczasowe przyzwyczajenia, ukrywane nałogi lub chęć „wychowania” współmałżonka zgodnie ze swoimi wzorcami. Tego typu próby prowadzą do powstawania napięć i poczucia braku zrozumienia. Szczególnie trudne konflikty wywołują nieprawidłowe relacje z teściami. Okresem, w którym konflikty mogą się nasilić, jest czas narodzenia dziecka, które może być postrzegane jako zagrożenie dla wolności i swobody.
- Faza rozwoju i awansu – konflikty w tym czasie związane są z ustaleniem proporcji pomiędzy pracą zawodową a obowiązkami domowymi, podziałem obowiązków i wchodze-

²⁰ Por. R. Jaworski, dz. cyt., s. 135.

²¹ Por. tamże, s. 147.

²² Por. F. Fischaleck, *Uczciwa kłótnia małżeńska*, Warszawa 1990, s. 79.

nieniem w role rodzicielskie. Do najczęściej wymienianych sfer konfliktów należą w tym okresie: sprawy finansowe, gospodarstwo domowe, życie seksualne, czas wolny, życie zawodowe, dzieci i przyjaciele.

- Faza wieku średniego – wszelkiego typu rozczarowania i niepowodzenia zawodowe przenoszone są często na teren domu, wywołując spięcia, konflikty i nieporozumienia. Szczególnie rozległym polem konfliktów rodzinnych mogą stać się nieprawidłowe postawy rodzicielskie wobec dorastających dzieci. Natomiast w czasie odejścia dzieci z domu, który wyzwala pokusę zatrzymania dziecka przy sobie, mogą pojawiać się konflikty i kryzysy w samym małżeństwie rodziców. Uwolnieni od obowiązków rodzicielskich, jeśli dotychczas nie pielęgowali należycie więzi małżeńskiej, mogą teraz odczuwać poczucie pustki i obcość.
- Faza starości – konflikty związane są w tym czasie z poczuciem niepewności, bezwartościowości i zmniejszeniem się sił witalnych. Przejście na emeryturę może spowodować poczucie bycia niepotrzebnym. W tym okresie nasilają się dotychczasowe napięcia i konflikty. W wieku starszym może dojść do poważnych konfliktów wewnętrznych, przeżywania bilansów życiowych, porównywania siebie z innymi²³.

Jeśli zatem przyjmiemy, że w zdrowych relacjach małżeńskich pewna doza konfliktów jest zupełnie normalna²⁴, to warto postawić zasadnicze pytanie o ich wpływ na nierozzerwalność małżeństwa? Innymi słowy czy różnego rodzaju trudy

²³ Por. M. Ryś, dz. cyt., s. 7-19.

²⁴ Por. A. L. McGinnis, *Sztuka miłości. O sekretach trwałego szczęścia w małżeństwie*, Warszawa 2005, s. 155.

i problemy prowadzą do umocnienia miłości w małżeństwie czy też do rezygnacji i rozpadu?²⁵ Szukając odpowiedzi na te pytania należy podkreślić, że konflikty stanowią zarazem szansę, jak i zagrożenie, ponieważ z jednej strony pozwalają rozpoznać, że dotychczasowe relacje okazały się niewystarczające i domagają się zmiany, a z drugiej strony zmuszają niejako do poszukiwania nowych możliwości udoskonalania dotychczasowych zasad współpracy pomiędzy małżonkami²⁶.

Ze względu na skutki, jakie w życiu małżeńskim wywołują konflikty, można je podzielić na integrujące i dezintegrujące. Wynikiem konfliktów integrujących jest całkowite oczyszczenie, wzrost poczucia bliskości, zrozumienia i zaufania. Uczestnicy konfliktu przebaczą sobie wzajemnie urazy i dążą do pojednania. Wzrasta ich poczucie wartości, uzyskują „nowy grunt pod nogami”, są ubogaceni o nowe informacje. Natomiast w konfliktach dezintegrujących ludzie odchodzą od siebie oddaleni, z poczuciem krzywdy, żalu, z lękiem i chęcią mściwości. Mają poczucie, że są niezrozumiani, że usuwa się im grunt pod nogami. Pierwsza kategoria konfliktów dotyczy konkretnych faktów, nie urażają one godności drugiej osoby, emocje są wyrażane w sposób szczery, komunikacja jest jasna, a kierunek podejmowanych działań jest wyraźnie określony. Druga grupa konfliktów dotyczy przede wszystkim przypuszczeń i domysłów, towarzyszy im często agresja słowna, zaangażowanie nie jest dwustronne; żadna ze stron nie chce też wziąć odpowiedzialności za zaistniałą sytuację²⁷.

W jaki sposób mają zatem postępować małżonkowie, kiedy konflikt już się pojawi? Jak go rozwiązać, aby przyczynił się

²⁵ Por. W. Szewczyk, dz. cyt., s. 261-262.

²⁶ Por. R. Jaworski, dz. cyt., s. 152.

²⁷ Por. tamże, s. 21-22.

do scalenia i umocnienia jedności małżeńskiej? Podstawą jest zawsze zaakceptowanie faktu jego zaistnienia oraz podjęcie konstruktywnego sposobu poradzenia sobie z nim²⁸, w czym pomaga przyjęcie i przestrzeganie podstawowych zasad, takich jak: traktowanie uczestników konfliktu jako osób równych sobie, poszanowanie godności człowieka, przekazywanie własnych uczuć i emocji wywołanych przez problem, wskazanie na konkretne fakty, autentyczne poszukiwanie rozwiązań, przebaczenie, wypełnienie postanowień²⁹.

Umiejętność rozwiązywania konfliktów przyczynia się do pogłębienia więzi rodzinnej, przeanalizowania i zrozumienia problemów, bardziej dojrzałych postaw małżeńskich i rodzicielskich. Wymaga to zdolności przebaczenia, akceptowania poglądów drugiego człowieka, przyznawania się do swoich błędów i niekompetencji, a także przeproszania³⁰. Nie bez znaczenia, jeśli chodzi o integrujący sposób rozwiązywania konfliktów, jest dojrzałość osobowościowa małżonków³¹. Jej brak utrudnia rozumienie i zaakceptowanie współmałżonka oraz rodzi przekonanie, że sytuacja konfliktowa powstała z winy drugiej strony. Objawia się odmową zaangażowania w przewy-

²⁸ Por. tamże, s. 140.

²⁹ Por. M. Ryś, dz. cyt., s. 23-25.

³⁰ Por. M. Ryś, dz. cyt., s. 26-27.

³¹ Dojrzałość osobowa wyraża się w podejmowaniu właściwej odpowiedzialności za siebie, za współmałżonka, za rodzinę, trosce o dobro każdego członka rodziny. Człowiek o dojrzałej osobowości adekwatnie postrzega rzeczywistość, jest obiektywny w ocenach i osądach, akceptuje siebie i innych, jest wierny swoim ideałom, wartościom i normom moralnym. Nawiązuje głębokie i trwale więzi z najbliższymi osobami, a w stosunku do wszystkich ludzi jest życzliwy, por. A. H. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, Warszawa 1986.

ciężanie konfliktu, czy też wykorzystaniem własnej pozycji dla uzyskania przewagi nad partnerem³².

Wśród warunków koniecznych do rozwiązania konfliktów szczególnie miejsce zajmuje przebaczenie oraz na wypełnienie podjętych postanowień. Otóż przebaczenie jest bardzo ważną częścią wygaszania konfliktu i powinno być całkowite, zupełne, szczerze i wzajemne. Powinno obejmować sferę intelektualną, to znaczy przyjąć, że druga strona może mieć inne stanowisko w spornej kwestii i emocjonalną, to znaczy, że przebaczenie ma obejmować „serce”. Winno być potraktowane serio, bez wracania do wydarzeń. Jeśli konflikt ma mieć charakter integrujący, jego uczestnicy muszą wypełnić podjęte postanowienia. Brak tego elementu może stać się przyczyną następnego konfliktu i podważyć szczerłość intencji³³.

Znaczenie sakramentu pokuty i rachunku sumienia

Jan Paweł II w adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* podkreśla, że konflikty są zawsze znakami podziału, które swoje źródło mają w samym człowieku: podzielonym i poranionym. Językiem wiary owa „rana” zwana jest grzechem³⁴. W takim ujęciu konfliktu, umacnianie jedności małżeńskiej, co za tym idzie nierozzerwalności, będzie polegać na walce z grzechem, która nie jest możliwa bez pomocy Bożej.

Małżonkowie ze swoimi problemami nie są sami, bowiem oprócz ludzkich sposobów radzenia sobie z nimi, poprzez sakrament małżeństwa zostali wyposażeni przez Boga w ko-

³² Por. M. Ryś, dz. cyt., s. 20.

³³ Por. tamże, s. 25.

³⁴ ReP, 2.

nieczne łaski, aby wzmacniać swoją miłość. Trzeba tym samym podkreślić, że Pan Bóg działa nie tylko w momencie zawierania ślubu, ale przez całe życie małżeńskie³⁵. W kontekście konfliktów, szczególną uwagę należy zwrócić na sakrament pokuty i pojednania, który przyjęty świadomie i dobrowolnie, niszczy grzech i staje się zbawczym znakiem przemiany małżonków³⁶. Boże przebaczenie jest zawsze dobrowolne, nie jest darem uzyskiwanym na podstawie aktów pokutnych człowieka. Z drugiej strony nie może być ono skuteczne bez nawrócenia człowieka³⁷. Przebaczenie dane darmo nie jest z pewnością taną łaską, ale ze względu na to, że przychodzi jako niezasłużone, jest bardziej wymagające i pobudzające do wewnętrznej odnowy³⁸.

Sakrament pokuty i pojednania w rodzinie ma wielkie znaczenie zbawcze. Wzajemne przebaczenie i zadośćuczynienie małżonków, właściwe relacje dzieci do rodziców i rodziców do dzieci przynoszą uświęcenie i przyczyniają się do budowania Królestwa Bożego. Ponadto sakrament pokuty pomaga przetrwać trudne chwile, kryzysy rodzinne, odbudować utraconą więź z bliskimi oraz całym Kościołem³⁹. Ci, którzy przy-

³⁵ Por. W. Szewczyk, dz. cyt., s. 270.

³⁶ Por. A. Bławat, *Rachunek sumienia małżonków środkiem nawrócenia i wzajemnego doskonalenia*, w: E. Bogurad, B. Bassa, K. Wolski (red.), *Posługa spowiedników w realizacji powołania małżeńskiego. Materiały z Sympozjum na temat Dokumentu Papieskiej Rady ds. Rodziny: Vademecum dla spowiedników. O niektórych zagadnieniach moralnych dotyczących życia małżeńskiego*, Łomianki 1999, s. 92-94.

³⁷ Por. H. U. Balthasar, *Jeżus i przebaczenie*, *Communio* (1984) nr 5, s. 48-55.

³⁸ Por. K. Lehman, *Utracona zdolność nawrócenia*, *Communio* (1984) nr 5, s. 83.

³⁹ Por. A. J. Ołów, *Podstawy biblijne sakramentu pokuty i pojednania*, w: E. Bogurad, B. Bassa, K. Wolski (red.), dz. cyt., s. 90.

stępują do sakramentu pokuty i pojednania, doświadczają w nim miłosierdzia Bożego, które pozwala im przemieniać się wewnątrz, tak by tworzyć jedność z Bogiem i z innymi ludźmi.

Do spowiedzi trzeba się przygotować. Tradycja Kościoła ustaliła pięć warunków, które trzeba spełnić, aby spowiedź była dobra⁴⁰. Grzesznik musi mieć świadomość popełnionych grzechów, w czym pomaga mu sumienie. Temu procesowi służy właśnie rachunek sumienia, który jest niejako spojrzeniem na siebie oczami Boga⁴¹. Budzi on często negatywne skojarzenia, ze względu na słowo „rachunek”, które może sugerować potrzebę matematycznej wręcz dokładności w rozliczaniu się z Bogiem. W rachunku sumienia nie chodzi jednak tylko o jurydyczne „liczenie” grzechów. Oczywiście uznając potrzebę wyznania wszystkich grzechów ciężkich, należy pamiętać, żeby nie zagubić tego, co najważniejsze, czyli istoty grzechu. Wiele osób, szczerze pobożnych, wyliczając grzechy, nie umie jednak oderwać się od siebie, by móc dostrzec miłosierdzie Boga. Rachunek sumienia nie więc jest „rachowaniem się” niewolnika z panem, oskarżonego z sędzią, podwładnego z przełożonym. To raczej badanie swojego serca, które może być nazwane dialogiem o wzajemnej miłości Boga do człowieka i człowieka do Boga. Warunkiem dobrego rachunku sumienia jest doświadczenie miłości Boga, które zakłada wiarę w Niego. Tak rozumiany nie jest przykrą praktyką, ale refleksją nad odpowiedzią na miłość Boga⁴². Człowiek wierzący powinien potraktować rachunek sumienia jako serdeczną modli-

⁴⁰ Por. W. Świerzawski, *Nawracajcie się i czyńcie pokutę. Sakrament pokuty i pojednania*, Wrocław 1984, s. 163-164.

⁴¹ Por. A. Radecki, *Jak się spowiadać? Vademecum penitenta*, Kraków 2008, s. 27-30.

⁴² Por. J. Augustyn, *Sakrament pojednania*, Kraków 2009, s. 59-61.

twę, dzięki której wchodzi w relację z Bogiem, na płaszczyźnie sumienia. Jej celem jest wejście w świat prawdy i wzięcie odpowiedzialności za swoje decyzje. Prowadzi to z kolei do skruchy serca i nawrócenia oraz wstąpienia na nową drogę⁴³.

Dla małżonków ważne jest, aby wspólnie przygotowali się do spowiedzi, ponieważ jest to szczególna okazja do stanięcia w prawdzie i szczerości wobec siebie nawzajem, co pozwoli uświęcić się wzajemnie, obdarzyć miłosiernym spojrzeniem współmałżonka i doprowadzi do bardziej intensywnej miłości małżeńskiej⁴⁴. Pytania w rachunku sumienia małżonków powinny poruszać sfery: praktyki miłości małżeńskiej, stosunku do trwałości węzła małżeńskiego i posługi przekazywania życia, współpracy z Bogiem w dziedzinie przekazywania życia i procesie wychowania swoich dzieci. Ważną sprawą, która może się pojawić jest uczestniczenie w grzechu współmałżonka. Jeżeli strona niewinnie uczestniczy w grzechu małżonka, jej zachowanie nie jest sprzeczne z dążeniem do świętości. Istnieją jednak sytuacje, w których współudział w grzechu współmałżonka jest zawsze niedopuszczalny (użycie środków wczesnoporonnych). Małżonkowie przeprowadzając rachunek sumienia nie powinni koncentrować się na rzeczach przypadkowych i nie powinni pomijać tego, co jest rzeczą rzeczywicie ważną. Winni dotrzeć do najgłębszych zakamarków swego serca, wnikając dzięki sumieniu w szkodliwe przywiązania, aby wyprostować ścieżki postępowania⁴⁵.

Czy w rachunku sumienia należy korzystać z jakiejś pomocy? *Katechizm Kościoła Katolickiego* wskazuje, że do spowie-

⁴³ Por. A. Radecki, dz. cyt., s. 30-33.

⁴⁴ Por. J. Marin, *Sakrament pojednania. Cud miłości*, Kraków 2007, s. 182

⁴⁵ Por. A. Bławat, art. cyt., s. 95-99.

dzi należy przygotować się poprzez rachunek sumienia, przeprowadzony w świetle słowa Bożego, zwłaszcza katechez moralnych Ewangelii i Listów Apostolskich⁴⁶. Pomoc w jego przeprowadzeniu mogą stanowić gotowe kwestionariusze pytań i podpowiedzi. Ten sposób pozwala na wewnętrzny rozwój człowieka, ponieważ uwrażliwia sumienie i rozszerza spojrzenie na wiele zagadnień, które mogłyby zostać niezauważone. Wzory takich rachunków, publikowane w rozmaitych książeczkach i broszurach, są bardzo pomocne, a dla osób, które spowiadają się bardzo rzadko, niemal niezbędne. Niestety może pojawić się jednak wtedy, gdy dany schemat, nie uwzględnia drogi powołania, wykształcenia, wykonywanego zawodu. Istnieje również ryzyko związane z bezkrytycznym posługiwaniem się tymi opracowaniami, choćby tworzyli je najlepsi specjaliści od życia duchowego. Niemożliwe jest bowiem podanie takiej liczby szczegółów, by każdy człowiek znalazł to, co mu odpowiada. Korzystając zatem z gotowych wzorców rachunków sumienia należy skoncentrować się na tym, co najważniejsze, wystrzegając się rutyny. Po uchwyceniu istoty rachunku sumienia człowiek powinien wypracować własny sposób stawania w prawdzie przed Bogiem⁴⁷. Oczywiście można posłużyć się jednym z gotowych opracowań, oprócz wydrukowanych pytań należy jednak mieć własne

⁴⁶ „Katechizm Kościoła Katolickiego” wskazując na istotne elementy sakramentu pokuty i pojednania, mówi o aktach penitenta, do których zalicza: żal w sercu, wyznanie grzechów i zadośćuczynienie. Pierwsze miejsce zajmuje tutaj, nie tradycyjnie wymieniany rachunek sumienia, ale żal za grzechy, rozumiany jako „ból duszy i zniechęcenie popelnionego grzechu z postanowieniem niegrzeszenia w przyszłości”. Warto więc podkreślić, że krótką wzmiankę o rachunku sumienia, możemy odnaleźć dopiero w szerszym kontekście zagadnienia żalu za grzechy, por. KKK 1448-1454.

⁴⁷ Por. A. Radecki, dz. cyt., s. 53-56.

spojrzenie na swoje życie, którego przecież nie obejmie żaden rachunek sumienia. Dobrze jest trzymać się jakiegoś klucza, np. Dekalogu, przykazań kościelnych czy obowiązków stanu. Od czasu do czasu należy zmienić metodę uświadamiania sobie swoich grzechów. Niektórzy czynią na początku ogólny rachunek sumienia dotyczący relacji do Boga, bliźnich i wywiązywania się z obowiązków powołania, a następnie próbują zastanowić się nad każdym z nich bardziej szczegółowo⁴⁸.

Doświadczenie pokazuje, że dla bardzo wielu ludzi rachunek sumienia jest trudny, a z drugiej strony najbardziej lekceważony i niedoceniany. Powody takiego stanu rzeczy wydają się oczywiste – nikt nie lubi przyznawać się do swoich błędów, zwłaszcza wtedy, gdy tak trudno się z nich poprawić. Można wymienić wiele przyczyn oporów przed wprowadzeniem rachunku sumienia, jako stałego elementu życia duchowego: strach przed stawianiem sobie wymagań, lenistwo duchowe, brak czystości intencji, rutyna, brak odniesienia rachunku sumienia do słowa Bożego, powierzchowność, brak konkretnych postanowień. Chodzi tu o powody, dla których ludzie usprawiedliwiają niewłaściwe zachowanie, nie dostrzegając własnych win⁴⁹.

Rachunek sumienia to pierwszy warunek dobrej spowiedzi. Warto jednak zachęcić małżonków do tego, aby był on również ich codzienną wspólną praktyką duchową, która prowadzi od refleksji i podjęcia określonych decyzji do stanowczego działania⁵⁰. To rodzaj badań, dzięki którym sprawdzamy, co uczyniliśmy do tej pory ze skarbem naszego życia. To sposób,

⁴⁸ Por. K. Fryzeł, *Jak zadbać o swoją... spowiedź*, Kraków 2012, s. 77-79.

⁴⁹ Por. A. Radecki, dz. cyt., s. 25-37.

⁵⁰ Por. M. Dziewiecki, *Co czynię ze skarbem mego życia? Rachunek sumienia dla młodzieży*, Częstochowa 2006, s. 117-118.

by nie zaskoczyła nas jakaś poważna „życiowa choroba”. Nie jest on celem samym w sobie, lecz punktem wyjścia w pracy nad sobą, w oparciu o prawdę⁵¹. Systematycznie podejmowana praktyka rachunku sumienia prowadzi do: większej świadomości życia, pomnażania pragnienia dobra, gorliwości duchowej, wielkoduszności w spełnianiu trudnych obowiązków, niesienia pomocy innym⁵². Dobrze przeprowadzony rachunek sumienia, bez oszukiwania siebie i bez ukrywania tego co zawstydzą, odbyty w poczuciu bliskości Boga, rozbudza pragnienie lepszego życia⁵³.

Summary

The indissolubility of marriage, understood as the duration of the relationship, even unto death, for many people today it seems something outdated. Union of a man and a woman is today often conceived as a short-lived adventure that does not require hard work and effort. Sometimes even small conflicts affect the relationship breakdown. We must therefore take a pastoral reflection on a new way of explaining the value of the indissolubility of marriage and the ways of its implementation by the spouses. It seems that an irreplaceable role to play here the sacrament of penance and self-examination spouses.

⁵¹ Por. A. Radecki, dz. cyt., s. 26.

⁵² Por. tamże, s. 40-41.

⁵³ Por. A. Bławat, art. cyt., s. 99.